Dziennik Żołnierza APW

Nr 124 (788) M. P., SOBOTA, 25 MAJA 1946 ROK IV

UZUPEŁNIENIE DEKLARACJI MIN. BEVINA

LONDYN, 25.V (R) — Ogłoszony tu oficjalny tekst deklaracji min. Bevina pokrywa się na ogół z tekstem, ogłoszonym przez radio brytyjskie (i zamieszczonym już w naszym dzienniku). Uzupełniająco należy jeszcze podać ustęp, dotyczący tzw. Korpusu Osiedlenia. Brzmi on:

„Żołnierze służący za granicą będą przeniesieni do W. Brytanii, poczynając od tych, którzy są we Włoszech. Ponieważ byłoby zarówno niepraktyczne jak i trudne (unmanageable) dla tych dzielnych ludzi, z których wielu nie zna naszego języka, samodzielne włączanie się na tutejszy rynek pracy i nie potrafiliby skutecznie wykorzystać swoich możliwości (resources) — rząd J.K.M. wcieli ich do specjalnie stworzonego Korpusu Osiedlenia (Resettlement Corps), który będzie organizacją brytyjską i dla względów praktycznych będzie podlegać ministrom służb wojskowych (tj. ministrowi wojny, marynarki i lotnictwa. — Przyp. Red.). Wcielenie do tego korpusu da jego członkom określony stan prawny (asured status). Warunki służby i płacy będą przedmiotem późniejszego szczegółowego ogłoszenia.”

. . .

Ustęp o rodzinach żołnierzy brzmi dosłownie: „Jest naszym zamiarem sprowadzić ich rodziny z Włoch do W. Brytanii, gdy tylko poczynimy odpowiednie przygotowania administracyjne.

Ostateczne połączenie członków Polskich Sił Zbrojnych z ich krewnymi (Polish dependents), przebywającymi obecnie w Ameryce, Afryce, Niemczech, na Środk. Wschodzie i wszędzie indziej w krajach zamorskich jest obecnie przedmiotem żywej uwagi rządu J.K.M. i rozpatrywane są obecnie kroki potrzebne, aby do tego doprowadzić.”

PERSKI BIGOS

M. p., dn. 24 maja.

(-el) Sytuacja w Persji jest tak nieprawdopodobnie zagmatwana, że przeciętny czytelnik gazet nie może się chwilami w niej zorientować. Ten sam bowiem numer dziennika podaje wiadomości ze sobą wręcz sprzeczne, przy czym jedne i drugie pochodzą z... perskich źródeł oficjalnych.

Kadryl prawdziwych i fałszywych wiadomości odbywa się na dwu płaszczyznach:

1) na płaszczyźnie zagadnienia ewakuacji terytorium perskiego przez Rosjan;

2) na płaszczyźnie walk między wojskami tzw. rządu azerbejdżańskiego a wojskami rządu centralnego w Teheranie.

Jeśli idzie o ewakuację wojsk moskiewskich z Persji północnej, to przypominamy, że na kilka godzin przed posiedzeniem Rady Bezpieczeństwa, w dniu 21 bm. ambasador perski w Waszyngtonie, Hussein Ala. stwierdził kategorycznie, że rząd perski nie ma fizycznej możliwości przekonania się, co dzieje się na terytorium północnej Persji, gdyż Rosjanie nie wpuszczają tam jego przedstawicieli. Natomiast Sultaneh ogłosił tego samego dnia po południu, że Rosanie wypełnili swe zobowiązania, wycofując się do dnia 6 maja z okupowanego terenu i że misja rządu perskiego stwierdziła to na własne oczy. Dla ścisłości dodajemy, że ta dziwna rozbieżność w poglądach nastąpiła w 2 tygodnie po terminie wyznaczonym oficjalnie przez samą Rosję na ewakuację armii czerwonej.

Kto powiedział nieprawdę? — Trudno mieć wątpliwości. Oświadczenia Sultaneha i jego rzecznika, ks. Firouza są już od dawna farbowane na moskiewski kolor ochronny. Ale dlaczego Sultaneh kłamie na rzecz Rosji? Zachodzą tu dwie możliwości: albo rząd Sultaneha został przez Sowiety sterroryzowany, albo też z innych przyczyn, lecz z własnej woli przeszedł na ich stronę. W każdym razie taktyka rządu teherańskiego w ostatnim czasie i wszystkie jego wypowiedzi przypominają żywo... zeznania oskarżonych w sowieckich procesach politycznych.

Tak też potraktowała oświadczenia Sultaneha opinia międzynarodowa, a Rada Bezpieczeństwa — po chwilowym odłożeniu na bok sprawy perskiej — zastanawia się teraz nad wysłaniem własnej komisji, która by zobaczyła, czy Sowiety istotnie ewakuowały Azerbejdżan i inne okupowane dotąd części Persji. Należy też wyrazić wątpliwość

a) czy Sowiety (względnie... patrioci azerbejdżańscy) wpuszczą taką komisję,

b) czy ją wypuszczą.

Doświadczenie poczynione w tym względzie ostatnio przez dwóch dziennikarzy amerykańskich, których aresztowano jako szpiegów, jest smętne. W ogóle zaś należy stwierdzić, że Rosjanie i ich pomocnicy w Persji stosują metody jeszcze bardziej bezceremonialne, niż gdzieindziej. Tak np. drogą okrężną na Paryż dowiedzieliśmy się dopiero przed kilkoma dniami, że aresztowany na rozkaz Moskwy b. szef sztabu armii perskiej został po prostu przez „nieznanych sprawców” wyrzucony z okna na bruk i oczywiście poniósł śmierć na miejscu. Prasa sowiecka nazwała ten wypadek łacińskim określeniem „defenestracja”, nawiązując w ten sposób do starej tradycji historycznej, a mianowicie do „defenestracji” dostojników państwowych w roku 1618 w Pradze czeskiej. Znakomici publicyści moskiewscy zapomnieli jednak widocznie, że tamta defenestracja... rozpoczęła wojnę 30-letnią.

Jeszcze większa jest gęstwina kłamstw, przesłaniająca wypadki na granicy Azerbejdżanu i reszty Persji. Radio Tabriz alarmuje ustawicznie opinię wieściami o rzekomej ofensywie wojsk rządowych, podczas gdy Teheran początkowo zaprzeczał w ogóle istnieniu stanu faktycznej wojny, potem mówił o lokalnych zamieszkach, by wreszcie obwieścić, że rozkaz do rozpoczęcia walk wyszedł od dowódcy, któremu odcinek graniczny podlega, ale który działał na własną rękę. Aczkolwiek nie ulega wątpliwości, że radio Tabriz rozmyślnie wyolbrzymia walki, aby w ten sposób uzasadnić mobilizację miejscowych komunistów, uzbrojonych i dowodzonych przez wycofującą się rzekomo armię czerwoną — to z drugiej strony przyznać trzeba, że tłumaczenia Sultaneha przypominają anegdotkę o kumoszce i garnku („Po pierwsze garnka nie pożyczyłam, po drugie, gdy go pożyczyłam, był już stłuczony, po trzecie oddałam go cały”). Dla całkowitego zaciemnienia obrazu potraktowano nas ostatnio informacją z Tabrizu, że wybuchło tam powstanie przeciwko komunistycznemu „rządowi”. Konia z rzędem temu, kto wszystkie te wiadomości uporządkuje i wyjaśni...

Ale właśnie ten niesamowity bigos perski jest typowym produktem sowieckiej kuchni politycznej. Wszędzie tam, gdzie raz zjawiły się sowieckie wojska i NKWD, we wszystkich krajach za żelazną kurtyną, na wszystkich polach działania sowieckiej dyplomacji — powstaje chaos sprzecznych wiadomości i niezrozumiałych zjawisk. Normalny obserwator uzyskuje wrażenie domu wariatów. Tymczasem reżyserowie tego widowiska nie są na pewno wariatami. Wiedzą dobrze, co robią; wywołują rozmyślnie generalny zamęt i w tym zamęcie robią „złote interesy” na rzecz swoich mocodawców.

Wielki to dramat Zachodu, że ciągle jeszcze usiłuje dogadać się z Rosją przy pomocy normalnych metod dyplomatycznych. Tymczasem metody rosyjskie są całkowicie swoiste, a rozmowy z Moskwą prowadzone na sposób zachodni pogarszają coraz to bardziej położenie jej kontrahentów. Dwa światy, dwie wykluczające się etyki i dwie logiki!

Przypomina się nam znany a tak złośliwy aforyzm Sienkiewicza o logice kobiecej. Autor „Trylogii” napisał, że można dyskutować z mężczyzną, który udowadnia, że dwa razy dwa jest 5, a nie 4, ale na pewno nie da rezultatu dyskusja z kobietą, która wywodzi, że dwa razy dwa — jest lampa. Nie wiemy, czy Sienkiewicz miał rację, mówiąc o kobietach, ale miałby ją na pewno, gdyby mówił o bolszewikach.

Nawet ci, którzy im służą — giną bez wieści

RZYM, 25.V (PAT) — Cudzoziemiec, który przybył z Warszawy, poinformował korespondenta PAT-a, że z polecenia „ministerstwa bezpieczeństwa” został w ostatnich dniach aresztowany Marian Woydyłło, korespondent dyplomatyczny oficjalnej agencji administracji warszawskiej PAP.

Woydyłło towarzyszył delegacji administracji warszawskiej na konferencję ONZ w Londynie, przeprowadzał wywiady z zagranicznymi dyplomatami. Podobno został on aresztowany za przestępstwa walutowe i współpracę z Niemcami w okresie okupacji.

Od chwili aresztowania zniknął i żona jego nie może dowiedzieć się, w jakim znajduje się więzieniu. Aresztowanie Woydyłły wywołało duże wrażenie w kołach dyplomatycznych Warszawy.

Kot odwołany

RZYM, 25.V (PAT) — Z kół dobrze poinformowanych korespondent PAT-a dowiaduje się, że Stanisław Kot, ambasador administracji warszawskiej w Rzymie, został odwołany. Stoi to w związku z likwidacją działaczy PSL, którego członkiem jest Kot. Ponadto podkreśla się, że administracja warszawska nie jest zadowolona z wyników pracy Kota, któremu nie udało się rozbić spoistości 2 Korpusu.

Dzikie pola -- pod Rzeszowem

PARYŻ, 25.V (AFP) — Francuska agencja prasowa donosi z Warszawy, że grupa 300 terrorystów ukraińskich podpaliła wieś Sośnice pod Przemyślem w dn. 13 maja i zabiła 20 mieszkańców.

Administracja warszawska ogłasza w tej sprawie, iż aresztowano 103 napastników w tym rejonie, składających się z Ukraińców, mających być przesiedlonymi za linię Curzona, dodając, że pościg za nimi był utrudniony z powodu sabotażu.

Agencja francuska dodaje następnie na podstawie tych samych informacji, że w okręgu rzeszowskim „własowcy” zniszczyli 50 proc. nieruchomości, pozbawiając dachu nad głową 120 tys. chłopów.

Korespondent nie dodaje żadnych uwag od siebie na temat tych zajść i stanu bezpieczeństwa.

Nieudolność czy zła wola administracji warszawskiej?

Pomoc dla cierpiącego głód Kraju pochłaniają bezmiary Rosji

LONDYN, 25.V (PAT) — Korespondent „Daily Telegraph” donosi z Waszyngtonu, że amerykański minister Rolnictwa, Anderson oświadczył na posiedzeniu komisji Izby Reprezentantów, że administracja warszawska z jednej strony otrzymuje dostawy w naturze zza granicy, a drugiej strony wysyła własne zapasy do Rosji. Min. Anderson powiedział: „Coś stało się z tymi dostawami? — albo zostały ona zarekwirowane przez Rosjan, albo są strzeżone przez nich. Nie umiem na to odpowiedzieć. Nie mam zupełnej pewności, ale jest oczywiste; że przynajmniej 200 tys. ton dostaw, które Polacy mieli do swej dyspozycji, wyślizgnęło się z pod ich kontroli oraz 140 tys. ton z tych zapasów oddanych zostało do dyspozycji Rosji”.

Gdy informacje Teheranu będą niewystarczające, Rada Bezpieczeństwa przeprowadzi własne badania

NOWY JORK, 25.V (Reuter) — Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że delegacja brytyjska poprze na Radzie Bezpieczeństwa propozycję amerykańską, aby w wypadku, kiedy informacje z Teheranu uznane będą za niewystarczające Rada Bezpieczeństwa przed rozpoczęciem dyskusji nad sprawą perską na własną rękę przeprowadziła badania w północnej Persji.

LONDYN, 24.V (Reuter) Rząd perski rozpatrywał na ostatnim posiedzeniu postanowienie Rady Bezpieczeństwa pozostawienia sprawy perskiej na porządku dziennym i nie powziął w tej sprawie żadnej decyzji.

Rząd perski jest niezdecydowany i nie wie, co uczynić. Znalazł się on — powiedział funkcjonariusz rządu perskiego — wobec alternatywy, czy postanowić, by interesy Persji pozostały pod obserwacją wielkich mocarstw, czy też by sprawa perska znikła z horyzontu.

LONDYN, 25.V (Reuter) — Według oświadczenia dowództwa okręgu transkaukaskiego, podanego przez rozgłośnię moskiewską, ewakuacja wojsk sowieckich z Persji została całkowicie zakończona dnia 9 maja.

LONDYN, 25.V (R) — Rząd perski ogłosił ponownie komunikat stwierdzający, iż wojska sowieckie ewakuowały w całości Persję.

Sultaneh w przemówieniu radiowym oświadczył, że otrzymał list od ambasadora sowieckiego w dniu 22 maja z zawiadomieniem o całkowitej ewakuacji, wobec czego wysłano do amb. Hussein Ali odpowiednie instrukcje, celem przekazania tej wiadomości Radzie Bezpieczeństwa.

Walki z wojskami perskimi w toku
Powstanie przeciw „autonomistom” również

TEHERAN, 25.V (Reuter) Według niepotwierdzonych wiadomości, jakie nadeszły ostatniej nocy do Teheranu, w niektórych częściach Azerbejdżanu wybuchło powstanie przeciwko „rządowi” autonomistów.

TEHERAN, 25.V (Reuter) Wysoki funkcjonariusz rządu perskiego oświadczył wczoraj, że w rejonie Shahindej, gdzie według wiadomości radia Tabriz, oddziały rządowe zaatakowały wojska Azerbejdżanu, walki są jeszcze w toku.

Oświadczył on dalej, iż wojska rządowe znajdują się w defensywie i straciły wczoraj 2 zabitych oraz 4 — 5 rannych.

Zakończenie wizyty polskich działaczów robotniczych z Francji

„Walczymy o wolnego człowieka w wolnej Polsce"

Kwatera Prasowa:

Wycieczka polskich działaczów robotniczych z Francji, po zwiedzeniu cmentarza i pola bitwy na Monte Cassino, przybyła w dniu 18 bm. do Ancony i wzięła udział w uroczystościach, związanych z 2. rocznicą bitwy o Monte Cassino. Następnie udała się ona do Maceraty, celem odwiedzenia baonu komandosów oraz pułków pancernych. Przyjęcie, które zgotowali jej gospodarze, było niezmiernie serdeczne.

W niedzielę goście powrócili do Ancony i wzięli udział w pożegnalnej wieczerzy żołnierskiej, na której przybył D-ca Korpusu gen. Anders wraz z generalicją i wyższymi oficerami sztabu. Przy stole zasiedli obok gości oficerowie, podoficerowie, szeregowi i ochotniczki PSK. W czasie wieczerzy Dowódca Korpusu wygłosił następujące przemówienie:

Przemówienie gen. Andersa

Miło mi powitać naszych rodaków z Francji, którzy należą do ludzi ciężko pracujących i są członkami PPS, tak zasłużonej w walce o niepodległość Polski.

Idziemy jedną drogą każdy z nas jest ambasadorem sprawy polskiej na obczyźnie. Dlatego też tak bardzo cieszę sie, żeśmy tu mieli możność wzajemnego poznania się i stwierdzenia, że dążymy do tych samych celów i ideałów, którymi są wolność i niepodległość Ojczyzny, wolność i godność człowieka...

Walczymy o taką Polskę, w której by naród polski był gospodarzem na własnej ziemi.

W imię nakazu honoru i uczciwości obywatelskiej uznawać będziemy nasze władze legalne z Prezydentem i Premierem na czele, wywodzące się z obowiązujących praw.

Na czele rządu stoi jeden z Waszych towarzyszów — Tomasz Arciszewski, jeden z najstarszych i najbardziej zasłużonych bojowników o wolność Polski.

W czasie pobytu Waszego w Korpusie mieliście możność przekonać sie, że biją w nas takie same serca polskie jak i Wasze...

Wiemy dobrze, że jeśli pokój ma być uratowany i sprawiedliwość ma zapanować na świecie, to musi być Polska prawdziwie niepodległa, wolna i cała, taka, w której tylko naród polski będzie gospodarzem.

Następnie Dowódca Korpusu dał wyraz nadziei, że utrzymany zostanie nawiązany kontakt między Korpusem i polską emigracją pracującą, oraz zakończył swoje przemówienie okrzykiem na cześć gości — przedstawicieli polskich robotników z Francji.

Imieniem gości z Francji przemówił prezes Schabowicz, który podziękował za staropolską gościnność, z jaką wycieczka była przyjmowana przez 2 Korpus. „Wszyscy członkowie naszej delegacji należą do PPS, która bez przerwy od 53 lat wiązała i wiąże sprawę wyzwolenia społecznego polskich mas pracujących ze sprawą wolności i niepodległości Polski".

Mówca nakreślił następnie historię ruchu oporu POWN we Francji, oraz współpracę z wojskiem polskim przez dostarczanie ochotnika do szeregów krwawiącego się na wszystkich frontach wojska polskiego.

„Przyjechaliśmy do Włoch — mówił dalej prezes Schabowicz — aby poznać 2 Korpus i wartości, które reprezentuje on w życiu Polski. Nasze wrażenia są pozytywne. Przekonaliśmy się, że żołnierz 2 Korpusu reprezentuje wielkie wartości moralne, że jego duch jest niezłomny, a jego nastawienie społeczne i polityczne jest naprawdę szczerze demokratyczne. Cieszymy się, że w szeregach 2 Korpusu spotkaliśmy wielu naszych towarzyszy — socjalistów polskich z Kraju, którzy biorą udział w tworzeniu pozytywnych wartości ideowych wojska polskiego na obczyźnie. Jestem przekonany, że znajdziemy drogę wśród wszystkich przeciwności do Polski naprawdę wolnej, naprawdę demokratycznej, do Polski mas pracujących".

Następnie przemawiał sekretarz partii — Mrożkiewicz podkreślając, że nie po raz pierwszy brata się robotnik polski z żołnierzem i armią polską. Pamiętny będzie rok 1905, lata 1914-20 i wreszcie wojna ostatnia od września, obrona Warszawy, konspiracja, dywizje we Francji i POWN.

„Robotnik polski świadomy jest tego o co walczy — walczy o wolność Polski i wolnego człowieka w Polsce. Wie on dobrze, że wolność Polski istnieje wtedy, gdy istnieje w Polsce wolność człowieka i, że nie ma wolności człowieka, gdy nie ma wolności w Polsce".

„Jesteśmy świadkami — mówił dalej p. Mrożkiewicz — wielkiej rewolucji społecznej, która przechodzi przez świat, jak przedtem przechodziły wstrząsy i rewolucje polityczne. Zdajemy sobie sprawę, że te przeobrażenia społeczne i ustrojowe staną się wyrazem idącego postępu wtedy, gdy będą realizowane w głębokim poszanowaniu godności człowieka. I dlatego zdaniem naszym demokracja społeczna, która jest naszym dążeniem, winna być realizowana w oparciu o demokrację polityczną. Zdajemy sobie sprawę, iż przeobrażeń ustrojowych nie dokona dzisiaj „demokracja wschodnia" naszego sowieckiego sąsiada, która niwelująca człowieka i nie szanująca jego wartości moralnej i godności, przynosi nową niewolę, a nie wyzwolenie człowieka i narodów.

„Nasze stanowisko sceptyczne do rozwiązań ustrojowych bolszewizmu nie wynika z naszego tzw. antyrosyjskiego, czy antykomunistycznego nastawienia. Byliśmy zawsze zwolennikami współpracy i przyjaźni polsko-rosyjskiej.

„Nową krzywdą, wyrządzaną 2. Korpusowi jest rozszerzanie wiadomości o tym, że jest on faszystowski i reakcyjny. Rozmawialiśmy z tysiącami żołnierzy 2 Korpusu i stwierdziliśmy, że żołnierz 2. Korpusu jest szczerym i prawdziwym demokratą. Kilka dni temu, rozmawiając z kierownictwem włoskiej Partii Socjalistycznej oświadczyliśmy, że nie wyobrażamy sobie, aby żołnierz 2 Korpusu, zdobywca Monte Cassino, Bolonii i Ancony, walczący zwycięsko przeciwko hitleryzmowi i faszyzmowi na ziemi, na której zrodził się faszyzm, — mógł kiedykolwiek zostać faszystą, żołnierz polski, walczący o wolność „waszą i naszą", o wolność ziemi włoskiej i polskiej, o wolność całego świata".

Myśmy pierwsi stanęli do walki o wolność Polski i Europy wtedy, gdy inni współpracowali i pomagali siłom hitleryzmu. Dla nas wojna z faszyzmem i hitleryzmem zaczęła się już 1 września 1939, dla innych dopiero 22 czerwca 1941r. Nie nas przeto nazywać faszystami, czy reakcjonistami".

Następnie zabrał głos przedstawiciel cywilnej ludności polskiej w Italii, który uwydatnił znaczenie pracy społecznej Korpusu dla tej ludności. Po wieczerzy odbyło się zebranie uczestników wycieczki i przedstawicieli Oddz. Kult. i Pr. udziałem Szefa Sztabu, gen. Wiśniowskiego. Na zebraniu tym Szef Oddziału Kult. i Prasy przedstawił pracę tego oddziału.

W dniu następnym, goście obdarowani zostali artystycznymi albumami fotograficznymi, przygotowanymi przez Ref. Fotogr. Oddz. Kultury i Prasy, poczem wysłuchali referatu, obrazującego prace Oddziału społecznego. Po obiedzie w 11 Baonie Łączności goście opuścili Anconę, udając się w drogę powrotną przez Forli do Francji.

OFIARY

Na dzieci polskie w Arco przesłali na nasze ręce: st. ogn. H. Węglowski 50 lir, kan. W. Krieger 50 lir, kpr. B. Cz...kiewicz 50 lir, kpr. Stanisław Rogala 300 lir i ppor. Zb. Więckowski 300 lir.

Na dzieci polskie w Niemczech pracownicy Biura Oszczędności Żołnierzy przekazali z okazji imienin szefa Biura, mjr H. kwotę 8.000 lir. Podoficerowie i szeregowi kursu kier. samoch. przy 13 KWK z racji zakończenia nauki złożyli na nasze ręce kwotę 3.200 lir.

Na pomoc biednym dzieciom polskim w Niemczech wpłynęło do nas ponadto: 500 lir od sierż. pchor. Jana Kuzimowicza oraz 187 lir z nadwyżek od rozliczenia NAAFI z Plut. Mat. 9 Komp. W.

Dalsze depesze do gen. Andersa w drugą rocznicę Monte Cassino

Z okazji 2 rocznicy Monte Cassino, gen. Wł. Anders otrzymał dalsze depesze, a m. i.:

Od gen. broni Józefa Hallera:

„W rocznicę zwycięskiej bitwy o Monte Cassino, przesyłam Panu Panie Generale i 2 Korpusowi moje szczere pozdrowienia z myślą o prawdziwie wolnej Polsce".

Od b. Szefa Sztabu Głównego Armii Krajowej — gen. bryg. Pełczyńskiego:

„W drugą rocznicę bohaterskiej walki o Monte Cassino, koło b. żołnierzy Armii Krajowej jest sercem i myślą z Wami".

Z życia Polaków w Libanie

W miejscowości Ghazir pod Bejrutem mieści się klasztor Beit - Chasz-Bau, w którym w r. 1837 przebywał Juliusz Słowacki i w którym napisał „Anhellego".

Dla uczczenia pamięci wielkiego poety polskiego uchodźcy polscy, przebywający w Libanie, ufundowali marmurową tablicę pamiątkową, która wmurowana została we wspomnianym klasztorze. Uroczystość odsłonięcia tablicy odbyła się w dniu 28 kwietnia br. przy tłumnym udziale uchodźców, przybyłych ze wszystkich ośrodków polskich w Libanie. Aktu odsłonięcia tablicy dokonał poseł R. P. w Bejrucie, dr Z. Zawadowski.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Strzel. Tadeusz Gr-wski. Jak Pan Kolega zapewne zauważył, wierszy drukujemy w naszym Dzienniku b. mało. Te, które drukujemy muszą bezwzględnie być na poziomie. Wiersze Pana jeszcze muszą poczekać.

Pchor. Zygmunt Kasz-wski. Z redaktorem pisma „Nasza Gazetka" będzie się Pan zapewne mógł skomunikować za pośrednictwem Oddziału Społecznego Korpusu.

Kan. Edward Jesz. „Wieczór" nie nadaje się do druku.

Wydawca:
Oddział Kult. i Prasy 2. Korp.
Adres Redakcji i Administracji
Polish Forces C.M.F. 58
Wychodzi 6 razy w tygodniu
WYDANIE POLOWE (B)
CENA 5 LIR

Zatopiona niemiecka tajemnica

W sierpniu ub. r., z polecenia naczelnych władz Luftwaffe, zatopiono w jeziorze w okolicach Innsbrucku najnowszy model niemieckiego samolotu o napędzie rakietowym.

Obecnie udało się francuskiemu kontrwywiadowi wydobyć zatopiony model i uzyskać plany techniczne.

Samolot ten może osiągać szybkość 1500 km. na godzinę i Niemcy przeprowadzili w swoim czasie loty próbne, lecz nie zdążyli przystąpić do masowej produkcji tego niezwykłego samolotu.

JACEK BRZEZINA

„TOWARZYSZ NR 103"

39)

Uwagę Freddiego zwrócił oryginalny, oprawny w grube srebro amulet. Wszedł do sklepu, obejrzał cacko, zapytał o cenę, zwymyślał kupca od bezwstydnych złodziei i zaklinając się na Allacha, że nigdy już jego noga tego progu nie przestąpi, zdecydował się iść do kina, które przyciągało o parę kroków dalej wielkimi, barwnymi reklamami.

Ale Freddie chciał kupić ten amulet. Spodobał mu się bardzo i zapragnął podarować go Joan. Podkochiwał się w żonie swego kolegi — nie skrycie, jednak, gdyż uważał to i tak za platoniczną miłość. Wiedział, że nie ma szans, a choćby i były, to znalazłyby się na drodze i inne przeszkody... Zaledwie zrobił parę kroków, gdy myśl, że ten amulet musi jej podarować, pchnęła go z powrotem w stronę sklepu.

Wchodził właśnie znowu w tak przed chwilą wyklęte progi, gdy rozdzierający wrzask zatrzymał go na miejscu. Machinalnie spojrzał pod nogi, czy znowu nie otwiera się przed nim zdradziecki bruk.

Tłum zbierał się szybko, mocno więc musiał używać łokci, by dostać się na miejsce wypadku. Jeszcze nie wiedząc, co się stało, obliczył w myśli, że gdyby nie wrócił za głosem instynktu do sklepu, byłby bez wątpienia znalazł sie w tym miejscu, nad którym obecnie gromadził się tłum gapiów.

Na chodniku, w kałuży krwi, ze zgruchotanym ramieniem leżał jakiś gruby Pers, wyjąc w niebogłosy z bólu. Obok walały się gruzy kamiennego gzymsu, rozbitego na kawałki. Musiał oderwać się z balkonu lub wierzchołka kamienicy.

Tłum. Wrzawa. Zatrzymany ruch uliczny. Głuchy odgłos olbrzymich gumowych pałek policyjnych, uderzających po głowach ludzkich. Rannego zabrali do bramy, miejsce wypadku obstawiono policją. Gawiedź powoli rozpłynęła się po ulicy.

Freddie czuł sie niewyraźnie.

— Do licha, toż to było przeznaczone dla mnie! — wzdrygnął się i szybko opuścił miejsce wypadku przezornie idąc już jezdnią z daleka od zdradzieckich domów.

— A może ten Ormianin miał rację? Może rzeczywiście trzeba uważać?

W kinie kręcił sie niespokojnie, nie uważając zupełnie na program. Rzucał wokoło badawcze spojrzenia, zerkał w niebo *), czy stamtąd aby coś nowego go nie spotka, wreszcie, nie doczekawszy się końca widowiska, schronił się w czterech ścianach swego pokoju hotelowego.

— A może i tutaj coś mi przez okno wejdzie? — puknął się znacząco w czoło, nazwał histerykiem, ale okno zamknął mimo nieznośnego gorąca panującego w pokoju.

Uśmiechając się i wzruszając z pobłażaniem ramionami zaczął się przebierać. Był proszony do Goodów, trzeba było się śpieszyć. Wymuskany i wyelegantowany zeszedł na dół, zostawił u portiera klucz i ruszył słabo oświetloną aleją drzew wiodącą na ulicę.

O derwiszu zapomniał. Cieszył się na myśl o dobrym jedzeniu, świetnym brydżu, no i głównie na myśl o towarzystwie Joan.

W górze szumiały drzewa oddychające świeżym nocnym powietrzem. Migały na ciemnym tle nieba miliony wielkich, zielonych gwiazd. Majaczyły wierzchołki gór zawieszonych jak gdyby tuż nad głową. Było cicho i spokojnie. Z oddali tylko dochodził nocny gwar miasta. Jękliwe dźwięki wschodniej muzyki mieszały się z orgią samochodowych klaksonów tworząc swoistą symfonię. Błyszczą gdzieniegdzie okratowane okienka, dziwnie majaczą w blaskach księżyca złomy brudnych ruder.

Uczuł dosyć mocne uderzenie w kapelusz. Stanął i sięgnął ręką, by zobaczyć, co się stało, gdy nagle ujrzał przed sobą strasznie wykrzywioną gębę derwisza. Zielona piana ciekła z rozdziawionych ust. Świeciły białe kły i czarne jak węgiel oczy.

Ze zdławionym okrzykiem, gwałtownym ruchem zrzucił kapelusz

*) W lecie kina w Teheranie znajdują się pod gołym niebem.

Z życia oddziałów

Uroczystości w 1. Karp. P. A. L.

Uroczystości 12 maja, połączone z 2. rocznicą M. Cassino w 1. Karp. Pa'u, zapoczątkowane zostały mszą św. w kościele garnizonowym. Na akademię w sali teatru miejskiego, przybyły delegacje wszystkich pułków artylerii dywizyjnej. Słowo wstępne dowódcy pułku wprowadza zarówno w część poświęconą zmarłemu Marszałkowi, jak i wiekopomnej bitwie, oraz zwycięstwu, w którym pułk brał walny udział. Po przemówieniu dowódcy pułku, nastąpiły popisy orkiestry pułkowej, chóru, recytatorów i deklamatorów: wiązanka pieśni legionowych, przemówienie poświęcone śp. Marszałkowi i „Dwie dole" Konopnickiej (chór). Tło, stanowi biało-czerwona flaga i orzeł. Tym silniej wypada wiersz Gałczyńskiego „Pieśń o fladze" — „choćby jeden strzępek na maszcie, nikt się zmienić barw nie ośmieli! I nigdy nie będziesz biała i nigdy nie będziesz czerwona" Z kolei chór odśpiewał szereg pieśni oraz deklamowano wiersz żołnierza pułku T. K. Sowickiego, ciężko rannego nad rzeką Chienti, poświęcony Monte Cassino itd. W całości, widać było nie tylko rzetelny wysiłek jednostek w opracowaniu programu, ale i sumienny wkład dużego i zgranego zespołu wykonawców.

Popołudnie wypełniły zawody sportowe, a wieczorem wyświetlano polski film w miejscowym kinie włoskim.

Z. K.

POSZUKIWANIA

Ryszard Janczyk poszukuje brata Tadeusza Janczyka ze Stalagu XB Sandbostel.

Stefan Marchewka poszukuje krewnych i znajomych z Lodzi i woj. Kieleckiego.

Karol Wolański — Bolesława, Wiesława i Krystyny Panaś z Borysławia.

Witold Rusiecki — siostry Zofii Rusieckiej oraz Stanisława Bernackiego.

Stefan Chyb — krewnych i znajomych z Bitkowa i z Kielc.

Maria Górska — syna Wojciecha Górskiego pseud. „Nałęcz".

Kazimierz Kozik — ojca Stanisława oraz Józefa Drabczyńskiego i Leona Krauze.

Leon Gwizdała — brata Mariana Gwizdałę, zaginionego pod Aachen.

Czesław Janusz — brata Juliana Janusza.

Andrzej Mozołowski — Lecha Józefa Czarneckiego.

Mieczysław Ostrowski — Zygmunta Ostrowskiego oraz Zygmunta i Stanisława Milichowicza z Krosna.

Stanisław Bobkiewicz jest proszony o podanie swego adresu.

Wszelkie wiadomości o osobach poszukiwanych prosimy kierować na adres:

CENTRALA POSZUKIWAŃ PCK POLISH FORCES CMF 707

Przy zgłaszaniu poszukiwań prosimy podawać dokładne dane personalne osób poszukiwanych i poszukujących.

Święto pułkowe 1 Pułku Strzelców Konnych

W dniu 9 bm. w m. Macerata grupa b. żołnierzy 1. Pułku Strzelców Konnych obchodziła święto swego pułku. W czasie zebrania koleżeńskiego, które odbyło się pod przewodnictwem rtm. Bolesława Wolickiego, postanowiono przeprowadzić rejestrację b. żołnierzy 1. Pułku Strzelców Konnych, znajdujących się na terenie 2. Korpusu.

Zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod adresem ppor. dr Eugeniusza Judenko, Polish Forces CMF 402.

Program operowy w „Palladium" w Anconie

Program występów Opery z Rzymu w teatrze „Palladium" w Anconie przedstawia się następująco:

Sobota 25 **„Tosca"**, niedziela 26. **„Rigoletto"**, poniedziałek 27. **„Madame Butterfly"**, wtorek 28. **„Cavalleria Rusticana"** i **„Pajace"**.

Początek przedstawień o godz. 19. Kasy teatru czynne są codziennie od godz. 10-12,30 i od godz. 15.

„Polska Parada" w Mediolanie

Kwatera Prasowa:

W dniach 25 i 26 bm. w teatrze ENSA w Mediolanie o godz. 8.30 odbędą się przedstawienia „Polish Parade" w jęz. angielskim dla garnizonu angielskiego.

W dniach 28 i 29 bm. „Polska Parada" wystawiona będzie dla polskiego garnizonu w Mediolanie.

Wykonanie wyroków śmierci

6. Sąd Polowy 2. Warszawskiej Dywizji Pancernej wyrokiem z dn. 29 marca br. skazał na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich na zawsze oraz na wydalenie z wojska kan. Józefa Gruszkę i kan. Bazylego Gorgula. W nocy z 24 na 25 lutego br., znajdując się w mieszkaniu Mario Pascucci w m. Troia-Contrada przy ul. Crucifisso 31, zadali mu oni kilka ciosów nożem, pozbawiając życia.

Wyrok został wykonany przez rozstrzelanie w dniu 8 bm. o godzinie 7.

Waloryzacja oszczędności

Kwatera Prasowa:

Biuro Oszczędności Żołnierzy donosi, że władze brytyjskie przeprowadziły całkowitą waloryzację oszczędności, należących do żołnierzy 2. Korpusu, złożonych tak na karty oszczędnościowe, jak i na brytyjskie certyfikaty oszczędnościowe.

W związku z tym zostały anulowane wszelkie ograniczenia wypłat oszczędnościowych, a w szczególności ograniczenia z dnia 29.I. br. przewidujące wypłaty tylko do 40 proc. stanu oszczędności.

KRONIKA SPORTOWA

W niedzielę 3 DSK gra w Anconie z Bolonią

Po sukcesie jaki odniosła reprezentacja piłkarska 3. DSK wygrywając z bardzo silną drużyną rzymską Lazio 4:3, zmierzy się ona na stadionie w Anconie w dniu 26. maja br. t.j. w dniu Swięta Dywizji Karpackiej, z reprezentacją miasta Bolonii. Mecz odbędzie się o godzinie 1800.

Skład drużyny włoskiej: Vanz (Bolonia), Rossi (Prato), Cacciari (Bolonia), Negroni (Spoleto), Casagrande (Bolonia), Malagoli (Bolonia, repr. państw.), Biavati (Bolonia, repr. państw), Innocenti (Bolonia), Zibordi (Bolonia), Baldini (A. Doria, repr. państw.), Rinaldi (Bolonia).

3. DSK wystąpi w najsilniejszym składzie

Zawody strzeleckie o mistrzostwo artylerii

W dniach 15 i 16 bm., na strzelnicy w Ravennie odbyły się wiosenne zawody strzeleckie z kb. o mistrzostwo Artylerii 2 Korpusu. Zawody zostały zorganizowane przez dowódcę artylerii 5 KDP a kierował nimi dowódca 5 Kres. Pułku Art. Ppanc. Do zawodów stanęły: 2 Grupa Art., AD 2 Warsz. Dyw. Panc., AD 3 DSK, AD 5 KDP i Pułki Art. Korpusu. Każda z drużyn wystawiła 2 zespoły. Zawody otworzył dowódca artylerii 5 KDP.

W drugim dniu zawodów obecni byli d-ca 5 KDP gen. Sulik i dowódca art. 2 Korpusu gen. Odzieżyński.

1. miejsce zdobył 1. zespół AD — 5 KDP osiągając 1008 pkt, 2. II zespół AD 5 KDP — 1003 pkt., 3. 2 Warsz. Dyw. Panc., 4. Pułki Art. Korpusu.

Indywidualnie 1. kpr. Buchelt pkt. 213, 2. ppor. Rosenwerth 211 3. plut Srokowski 210, 4. kan. Bunkiewicz 206 pkt (wszyscy z AD 5 KDP), 5. bomb. Badura (2 WDPanc.) 205 pkt., 6. kpr. Rybicki z Pułk. Art. Korpusu pkt, 204,

Na zakończenie zawodów dowódca Artylerii 2 Korpusu wręczył zwycieskiemu zespołowi AD 5 KDP puchar przechodni, następnym dwóm zespołom dyplomy oraz za wyniki indywidualne 12 najlepszych zawodników otrzymało piękne nagrody ufundowane przez dce artylerii 2 Korpusu.

Sport w oddziałach

Drużyna piłkarska 12 Szw. Żand. odniosła ostatnio dwa duże sukcesy. 11 bm. żandarmi pokonali drużynę 12 Pułku Ul. Pod. w stos. 6:1. Bramki zdobyli: Smietana — 4, Panczyszyn — 2. Dn. 15 bm. żandarmi zwyciężyli wysoko drużynę saperów 10 Baonu w stos. 10:1. Oba mecze z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Jednostek Pozadywizyjnych.

4 Kresowy PAL pokonał w meczu piłkarskim rozegranym w Milano Marittima 6 Lwowski PAL w stos. 4:1.

Francja — W. Brytania 2 : 1

Anglia zakończyła swój sezon piłkarski porażką z Francją 2:1. Mecz ten odbył się w ubiegłą niedzielę w Paryżu wobec około 60 tys. widzów. Zwycięstwo drużyny francuskiej było w całej pełni zasłużone, była ona bowiem szybsza i przewyższała znacznie zespół angielski.

Pierwsza bramka dla Francji pada dopiero w drugiej połowie meczu, strzelona przez Prouff'a. Na 10 minut przed końcem Vaast podwyższa ten wynik do 2:0. W dwie minuty później napastnik drużyny angielskiej Matthews dalekim strzałem zdobywa bramkę dla drużyny angielskiej ustalając wynik meczu. Ostatnie minuty gry były bardzo emocjonujące, gdyż drużyna francuska atakując niezwykle ostro była bliska strzelenia jeszcze jednej bramki i tylko gwizdek sędziego kończący mecz przerwał groźny moment pod bramką Anglików.

TO i OWO

WYŻSZOŚĆ WOŁOMINA

Młoda Polka, która przyjechała z pod Wołomina do Anglii jako żona ex-jeńca brytyjskiego, wyszła po raz pierwszy w Londynie na samodzielne zakupy.

Wsunęła się do urzędu pocztowego i zażądała marki za 2½ pensa oraz ½ funta kiełbasy.

— My tu, na poczcie, nie sprzedajemy kiełbasy! oświadczył godnie urzędnik.

— Ooo, zdziwiła się urocza Polka, ja nie wiedziałam, że pod względem handlowym Londyn jest w tyle za Wołominem.

---

na ziemię i odskoczył w tył. Na wierzchu, wczepiony silnymi szponami w cienką słomę panamy, siedział zielonożółty pająk wielkości dłoni ludzkiej.

Freddiemu zdawało się, że włosy mu stają dęba na głowie. Obrzydliwe stworzenie czaiło się jak gdyby do skoku. Nie było czasu do stracenia. Grad silnych uderzeń obcasami butów wyładował napięte nerwy Freddiego. Gdy wreszcie ochłonął, na białej papce, pozostałości po zupełnie nowym kapeluszu, widniała jakaś wstrętna, galaretowa plama.

Przypomniał sobie, że stoi z gołą głową pod wiszącymi nisko gałęziami drzew.

— Jeżeli teraz jakaś bestia spadnie mi na łeb, to koniec — mruczał kuląc się we czworo i chyłkiem biegnąc do hotelu.

Mało nie wywrócił zdumionego portiera, wpadł jak bomba do swojego pokoju, przy pomocy służby przewrócił go do góry nogami w poszukiwaniu skorpionów i wreszcie, odetchnąwszy głęboko, siadł w fotelu koło butelki whisky. Spojrzał na zegarek.

— Jeszcze pełnych piętnaście godzin! Insz Allah! Niech się dzieje, co chce, ale do południa nosa za drzwi nie wytknę. Dwadzieścia cztery godziny — mówił ormiaszka. Trochę długo! — Zimny pot kroplił mu się na czole. Płynu w butelce szybko ubywało. Najmniejszy szmer czy odgłos dochodzący z zewnątrz wprawiał go w rozdrażnienie graniczące ze strachem. — Może to zbieg okoliczności, ale trochę za dużo jak na jeden dzień!

Maska derwisza stała mu przed oczyma przez cały czas...

... Gdy w dwa dni później odbierał od fotografa klisze, jedna była zupełnie prześwietlona.

— Sam diabeł wie, przecież wszystko było w porządku. Wykluczone, by coś się otworzyło. I to akurat to zdjęcie — pech! A może to znów sprawka tego potwora!

Meczet i derwisz nigdy nie znaleźli się w obfitującym w ciekawostki albumie Freddiego Downinga, za to na całe życie uwiecznili się w jego komórkach mózgowych. Nie zapomniał ich nigdy, jak też i owych dwudziestu czterech godzin strasznego wyczekiwania na coś, co czyhało i czaiło się wokoło. Nie zapomniał ich nawet w kilka tygodni, gdy kilkakrotnie życie jego wisiało na włosku. Ale to były sprawy ludzkie — normalne, nie jakieś nadprzyrodzone.

* * *

Wschód jest dziwny. Posiada w sobie tyle ukrytych sił i niezbadanych tajemnic, że wywołuje niewiarę i krytyczne uwagi tych, którzy go nie poznali.

W bladym świetle księżyca, w cieniu minaretów i świętych źródeł rodzą się historie z bajek wysnute, w bajki przetworzone, lecz czasem tak prawdopodobne i namacalne, że mrowie przechodzi po ciele i włosy stają dęba. Trzeba się z tymi bajkami zapoznać, przeżyć je, by zrozumieć, jak małym się jest wobec tych, którzy latami cielesnych i duchowych udręczeń doprowadzili swoją wolę do stopnia doskonałości. Zrozumieć błędnych fakirów i dzikich derwiszów, przejrzeć ludzi z tysiąca i jednej nocy.

ROZDZIAŁ XIX.

WEEKEND.

Pięć osób gniecie się we wnętrzu niezbyt obszernej limuzyny. Goodowie, Sonia Nikolewa, Freddie Downing, Dżawachow — wybrali się na weekend do Kurdystanu. Z projektem wystąpił Dżawachow.

— Trzeba by zwiedzić ten zapadły kąt świata, ojczyznę niezapomnianego Sułtanowa.

Aż Joan zdziwiła się, że Good przystał na to. Po tylu ostatnich awanturach, w których za każdym razem życie jego wisiało na włosku, zgadzać się na podróż w tak niebezpieczne strony — to było szaleństwem lub fanfaronadą. Jednak Good przystał z zapałem, ba! zaprosił nawet na wycieczkę Sonię i Freddiego. Czyżby tak był pewny swego dotychczasowego szczęścia? Żadne perswazje Joan nie pomogły. Kochał ją bardzo — wiedziała to i czuła, lecz mało w czym jej słuchał. Była przecież w stosunkach służbowych tylko jego pomocnicą!

Droga świetna! Strzałka kilometrażu nie schodzi poniżej sześćdziesięciu. Na Persję to już bardzo dużo. Jest naturalnie parę trupów kokoszych, potrącony cielak, ale na to się tutaj nie zwraca uwagi.

(D.c.n.)

Kto zgubił złotą obrączkę?

Obrączka złota, znaleziona w Modenie podczas „Kaziuka" jest do odebrania u K. Hrynkiewicza, CMF 747.

W dniu 7 maja 1946 r zmarł po krótkich, a ciężkich cierpieniach w Szpitalu Wojennym w Casamassima

Ś. † P.

PPOR.

Oskar Gaszczyk

urodz. 30. VI. 1913 r. w m. Brody, woj. Tarnopol i został pochowany na cmentarzu w Bari

o czym zawiadamiają

Oficerowie i szeregowi 19 K. Z

DEBATA W IZBIE GMIN NAD POLITYKĄ BRYTYJSKĄ W EGIPCIE

LONDYN, 25.V (R) — Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin toczyła się debata w sprawie polityki brytyjskiej w Egipcie.

Min. Bevin otwierając dyskusję, bronił polityki rządu i oświadczył, iż W. Brytania zdecydowana jest wycofać swoje wszystkie wojska z Egiptu łącznie ze strefą Kanału Sueskiego. Oświadczył on, iż decyzja ta została powzięta w świadomości, iż po wycofaniu wojsk brytyjskich w terenie tym nie pozostanie próżnia. Gdyby bowiem rząd egipski nie zawodził się na regionalny system obrony, względnie nie wprowadzono innego zastępczego systemu zamiast dotychczasowej obrony Kanału Sueskiego, wówczas wojska brytyjskie nie zostałyby wycofane.

W imieniu opozycji przemawiał b. minister spraw zagranicznych, Eden, który wypowiedział się za wycofaniem wojsk z miast, ale za pozostawieniem ich w strefie Kanału Sueskiego.

Również b. premier Churchill wypowiedział się za utrzymaniem stałych garnizonów w strefie Kanału Sueskiego.

Zamykając dyskusję min. Bevin podkreślił, że W. Brytania pragnie pozostać w szczerej przyjaźni z Egiptem i innymi państwami Bliskiego Wschodu, a droga, która do tego wiedzie, jest wycofanie wojsk. Wbrew wszelkim krytykom — stwierdza min. Bevin — autorytet W. Brytanii wśród narodów muzułmańskich jest obecnie większy niż dawniej.

Co o nas mówią i piszą?

LONDYN, 25.V (PAT) — Senator Wiley wygłosił w senacie amerykańskim przemówienie, w którym apelował do senatu, aby komisja spraw wojskowych wykorzystała obecność w Ameryce gen. Bora-Komorowskiego, celem uzyskania jego opinii o możliwościach wcielenia jednostek polskich grupami, lub też żołnierzy i oficerów indywidualnie do armii amerykańskiej w Europie.

Sławiąc bohaterstwo wojska polskiego, sen. Wiley przypomniał jego walki, doświadczenia bojowe, pełne oddanie wspólnej sprawie alianckiej, i oświadczył, że pozyskanie żołnierzy dla armii okupacyjnej w Europie rozwiązałoby trudności, stojące przed dowódcami amerykańskimi, którym zabrano doświadczonych żołnierzy, zastępując ich młodymi, niedoświadczonymi.

LONDYN, 25.V (PAT) — Senator Crerar wygłosił w senacie kanadyjskim przemówienie, w którym podkreślił potrzebę zwiększenia emigracji. Mówił on, że w interesie Kanady należałoby udzielić pozwolenia na przyjazd żołnierzom polskim z Włoch i Anglii, z których większość nie chce wracać do Polski. 50 tys. tych żołnierzy mogłoby pracować na roli i innych pilnych robotach. Kanada jest rzadko zaludniona i posiada rozległe obszary dla kolonizacji — zakończył sen. Crear.

Izba uchwaliła rezolucję, zalecającą zbadanie tej sprawy.

Czy do Szkocji?

EDYNBURG, 25.V (Reuter) — „Scotsman" w artykule „Polacy z Włoch" donosi, że 2 Korpus przybędzie z Włoch do Szkocji, gdzie pozostanie do czasu sformowania tzw. Korpusu Osiedlenia, który — jak wynika z oświadczenia min. Bevina — rozmieszczony będzie na różnych terenach W. Brytanii.

Równocześnie pismo notuje, iż dowództwo terytorialne wojskowe w Szkocji wydało komunikat, z którego wynika, że tylko nie wiele nowych oddziałów polskich będzie zakwaterowanych na terenie Szkocji.

Po co pojechali?

Bierut, Osóbka i tow. w Moskwie

LONDYN, 25.V (R) — Radio moskiewskie doniosło, że do Moskwy przybyła liczna delegacja administracji warszawskiej na czele z Bierutem, Morawskim i Żymierskim.

W skład delegacji wchodzą ponadto: Gomółka, Szwalbe, Minc i dwaj zastępcy Żymierskiego, Spychalski i Korczyc. Delegacji towarzyszy przedstawiciel Rosji w Warszawie, Lebiediew.

Cel przyjazdu delegacji nie został ogłoszony, natomiast zwraca uwagę pompa, z jaką ją witano. Na lotnisku zjawił się Mołotow, Wyszyński, gen. Bułganin i wiele innych czołowych osobistości sowieckich.

W sferach dyplomatycznych w Moskwie sądzą, że wizyta jest wstępem do jakiegoś demonstracyjnego kroku Moskwy, obliczonego na efekt zagranicy.

Wobec niedotrzymania zobowiązań

Rezygnacja Żuławskiego i innych z udziału w Radzie Naczelnej „koncesjonowanej" PPS

LONDYN, 25.V (PAT) — „Dziennik Polski" donosi, na podstawie informacji, jakie nadeszły z Kraju, że 31 marca br. Zygmunt Żuławski oraz trzej jego towarzysze: Grzecznarowski, Kohn i Rzeźnik złożyli demonstracyjnie rezygnację z rady naczelnej PPS, zarzucając kierownictwu „koncesjonowanej" PPS niedotrzymanie zobowiązań w sprawie demokratyzacji wewnętrznego życia partii oraz złamanie umowy, według której do Rady naczelnej miało być dokooptowanych 12 członków grupy Żuławskiego, podczas, gdy dokooptowano tylko 6.

Na tym tle doszło do ostrych walk między kierownictwem partii a jej dołami. Konferencje wojewódzkie w Katowicach i Krakowie uchwaliły prawie jednogłośnie sprzeciw w sprawie wspólnej listy wyborczej z PPR, żądając wystąpienia w przyszłych wyborach z własną listą socjalistyczną.

Ilustracją tych walk są również rezultaty wyborów do rad załogowych w południowym kręgu przemysłowym. Mimo poleceń centralnych komitetów fałszywej PPS oraz PPR zalecających wspólne listy, robotnicy prawie we wszystkich fabrykach nie zastosowali się do tego. W rezultacie na 928 mandatów do rad załogowych, wybrano 556 przedstawicieli z PPS, a tylko 193 z PPR. Również do władz okręgowych PPS w większości okręgów wybrano dawnych działaczy z prawdziwej PPS, co spowodowało, że komitet naczelny „koncesjonowanej" PPS... unieważnił wybory.

ZAKOŃCZENIE KONFERENCJI IMPERIALNEJ

LONDYN, 25.V (Reuter) Ogłoszono oficjalny komunikat o zakończonej konferencji dominialnej. — Komunikat stwierdza, iż przeprowadzono swobodną dyskusję nad wszystkimi sprawami, interesującymi członków brytyjskiej Wspólnoty Narodów.

Konferencja doszła do przekonania, że dotychczasowy system swobodnej i wolnej współpracy między członkami brytyjskiej Wspólnoty Narodów dał zadowalające wyniki i nie ma potrzeby stworzenia stałego centralnego mechanizmu.

Według opinii członków konferencji, taki mechanizm nie przyczyniłby się do ułatwienia współpracy między dominiami, lecz stanowiłby mógłby przeszkodę. Jedną z najważniejszych podstaw bowiem brytyjskiej Wspólnoty Narodów jest pełna swoboda jej członków. Brytyjska Wspólnota Narodów tworzy kombinację autonomii z jedności. Członkowie konferencji wyrazili swoją pełną ufność w swobodną konsultację i swobodną współpracę nie tylko między ezłon członkami brytyjskiej Wspólnoty Narodów, lecz również na szerokim polu międzynarodowym.

Konferencja dominialna postanowiła uczynić wszystko, co jest w jej mocy, dla utrzymania w okresie pokoju historycznej współpracy między Sprzymierzonymi z okresu wojny. Rządy i narody brytyjskiej Wspólnoty Narodów zdecydowane są poprzeć ONZ nie tylko, jako gwarancję pokoju i bezpieczeństwa, lecz również jako środek wiodący do rozwoju gospodarczego i społecznego.

W wyniki strajku

W Stanach Zjedn. chaos

LONDYN, 26.V (R) — W wyniku strajku kolejarzy w Stanach Zjednoczonych zapanował w całym kraju chaos komunikacyjny. Wielkie piece w Pittsburgu zostały zagaszone, młyny w Chicago stanęły.

Kulisy zerwania rozmów między administracją warszawską a Włochami

RZYM, 25.V (PAT) — Rzecznik włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że zerwanie rokowań handlowych między administracją warszawską a Włochami nie pozostaje w żadnym związku z sekwestrem statku „Batory".

Od dłuższego czasu oczekiwana jest w Rzymie delegacja handlowa z Warszawy. Nie kwapi się ona jednak z przyjazdem. Wstępne umowy, zawarte w Warszawie przewidywały eksport do Włoch 60 ton węgla miesięcznie. Wzamian za to Włochy miały eksportować owoce i maszyny.

Korespondent PATA dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że administracja warszawska użyła sekwestru statku „Batory" jedynie za pretekst do zerwania rozmów, natomiast istotną przyczyną tego faktu jest tajna klauzula w traktacie, zawartym między administracją warszawską a Jugosławią, w której administracja warszawska zobowiązała się nie pomagać Włochom.

Włochy reprezentowane są w Warszawie przez jednego z przywódców komunistycznych, Reale, a attache handlowym jest również komunista, Altomare. Udając się do Warszawy przypuszczali oni, że komuniści polscy będą z nimi z entuzjazmem współpracować, tymczasem spotkali się oni z chłodnym przyjęciem. W Rzymie oczekują, że ambasador Reale poda się do dymisji.

Przyczyny kryzysu rolniczego w sowieckiej Europie

LONDYN, 25.V (R) — Dziennik „Daily Mail" zamieszcza artykuł pt. „Zagadka żywnościowa za żelazną kurtyną", w którym pisze m. in.: Polska, Węgry, Jugosławia, Rumunia, Bułgaria i zachodnia Rosja były ongiś wielkimi eksporterami żywności, a teraz są streflami, wykazującymi niedobór i potrzebujące mi pomocy. Jakie są tego główne przyczyny: — 1) Szkody wyrządzone przez wojnę i zabranie przez Rosję zapasów i maszyn rolniczych tytułem reparacji; 2) Niszczący wpływ wielkich ruchów wypędzonej ludności, a mianowicie Polaków z Polski wschodniej wyrzuconych do zachodniej, i Niemców, usuwanych z Polski zachodniej i skądinąd do Niemiec; 3) Aprowizowanie się rosyjskich armii na miejscu z zasobów krajów okupowanych, w których równocześnie do konali podziału wielkich posiadłości na małe parcele, przyznane chłopom bez zaopatrzenia ich we wszystko, co jest potrzebne dla normalnej gospodarki; 4) Pierwszeństwo spraw politycznych przed sprawami rozwoju rolniczego; 5) Odcięcie wschodniej i południowo - wschodniej Europy od ich naturalnych rynków zbytu w Europie północnej i południowo - zachodniej; 6) Brak przemysłowych dóbr konsumpcyjnych, co skłania chłopów do chowania zapasów zboża.

Tak twierdzi titowski minister

Danie świadectwa prawdzie to — mięszanie się w sprawy wewnętrzne

LONDYN, 25.V (Reuter) —Radio Belgrad donosi, że jugosłowiański minister spraw zagranicznych, Simic, oświadczył w parlamencie, że żądanie Stanów Zjednoczonych o dopuszczenie amerykańskich świadków w procesie przeciwko gen. Michajłowiczowi oznacza mieszanie się w wenętrzne sprawy Jugosławii.

Simic dodał, że nie wyśle odpowiedzi na drugą notę amerykańską, którą otrzymano w połowie bieżącego miesiąca.

BELGRAD, 25.V (Reuter) Wojskowy trybunał, przed którym ma stanąć gen. Michajłowicz, nie ustalił jeszcze ostatecznie terminu procesu. Przypuszcza się jednak powszechnie, iż rozpocznie się on w połowie czerwca.

Akt oskarżenia obejmuje 6 tys. stron.

Sowiety zwróciły się do Stanów Zjedn. o pożyczkę miliarda dolarów

WASZYNGTON, 25.V (Reuter) Rzecznik rządu amerykańskiego oświadczył, że rząd sowiecki poinformował Stany Zjednoczone, iż jest zainteresowany w rozpoczęciu rokowań w sprawie pożyczki amerykańskiej w wysokości miliarda dolarów.

Rzecznik departamentu stanu oświadczył na konferencji prasowej, iż rząd sowiecki odpowiedział na notę amerykańską, która wyszczególniała, pod jakimi warunkami gospodarczymi Stany Zjednoczone gotowe są przyznać Rosji pożyczkę. Rzecznik dodał, iż nie może ujawnić treści odpowiedzi sowieckiej, która jest przedmiotem badań w departamencie stanu.

Z ostatniej chwili

LONDYN, 25.V (R) — Rząd amerykański ogłosił wczoraj komunikat, że prowadzi rozmowy z rządem włoskim w sprawie pozostania we Włoszech specjalnych oddziałów wojsk amerykańskich dla osłony linii komunikacyjnych, wiodących do amerykańskiej strefy w Austrii.

Rozmowy te prowadzone są gdyż dnie ze zmienionymi warunkami zawieszenia broni podpisanymi w Paryżu

Demonstracje studenckie w Warszawie

WARSZAWA, 25.V (AFP) Studenci wyższych uczelni warszawskich zorganizowali demonstrację na znak protestu przeciw zamierzonemu zniesieniu autonomii uniwersytetów oraz aresztowaniom studentów w Krakowel, po demonstracjach 3-majowych.

Studenci opuścili wczoraj uczelnie i udali się pochodem pod więzienie Mokotowskie, gdzie toczy się obecnie proces przeciwko 13 studentom.